

Pieklisko

W Klęczanach, między lasem a Wilczakiem, jest głęboka, stroma parcja zwana Piekliskiem. Biegła tamtędy stara droga z Biecza do Gorlic – kamienista i szeroka. W Pieklisku mieszkał diabeł. Kudły na jego głowie były czarne, a spomiędzy nich sterczały rogi. Zamiast nóg miał kopyta, a z tyłu wisiał długi ogon. Niepokoił on podróżnych i wyrządzał im szkody – przybierał różne postacie, straszył, wywracał wozy.

Ludzie postanowili coś zrobić.

- Musimy go zabić, bo dalej będziemy żyć w strachu!

- Zbierzmy święconą wodę z siedmiu kościołów i pokropimy nią

Pieklisko!

- Tak! Dobry pomysł!

- Czy znajdzie się śmiałek, który odważy się to uczynić?

- Ja pójdę! – zawołał Piotr.

Wkrótce zrealizowali swój zamiar – zabrali potrzebną święconą wodę, a dzielny Piotr pokropił nią Pieklisko. Diabeł wyskoczył jak oparzony, ale poprzysiągł zemstę:

- Nienawidzę was! Niech będzie przeklęte to miejsce!

Wkrótce rozszalała się burza, która trwała trzy dni.

- Co się dzieje?

- Diabeł się mści!

- Na pewno to jego sprawka!

- Co myśmy zrobili! Teraz będzie jeszcze gorzej! – biadali przerażeni mieszkańcy.

Z napięciem czekano, co wydarzy się dalej.

- Słuchajcie ludziska, rzeka Ropa wylała!

- Może nareszcie będzie spokój?

Rzeka istotnie wystąpiła z brzegów i zalała okolicę. Podmyła także brzeg przy Pieklisku, który osunął się do wody wraz z gościńcem. Drogi nie odbudowano, ale przeniesiono ją w nowe miejsce – tam, gdzie biegnie do dziś. A diabeł ponoć na zawsze wyniósł się z Piekliska.